



Sygn. akt V CSK 4/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Manowska

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń S. A. z siedzibą w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 13 czerwca 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 4 sierpnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania  
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 25 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w W. w sprawie z powództwa J. S. przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W. o zapłatę oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu. Powód domagał się bowiem zasądzenia kwoty 224.100 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od 16 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz

kosztów procesu. Roszczenie swoje wywodził z łączącej go z pozwanym umowy ubezpieczenia autocasco i faktu kradzieży ubezpieczonego samochodu.

Sąd a quo ustalił m.in., że powód 27 maja 2015 r. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia komunikacyjnego (autocasco) nr (...), w wariantcie serwisowym z opcją stałej wartości pojazdu oraz niepominięciem sumy ubezpieczenia samochodu marki M.. Zakres uprawnień i obowiązków stron umowy określały ogólne warunki ubezpieczeń komunikacyjnych w brzmieniu zatwierdzonym uchwałą Zarządu (...)S.A. nr (...)/2013 z 24 grudnia 2013 r. (dalej: „o.w.u.”), których § 12 ust 1 pkt 11 b stanowi, iż: „AC nie są objęte szkody gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub łącznie tych wszystkich dokumentów lub urządzeń”. Przedmiotowy samochód ukradziono powodowi podczas pobytu w ośrodku wypoczynkowym „L.” w A. Sprawca włamał się do domku kempingowego wybijając szybkę w drzwiach wejściowych, skąd ukradł między innymi dokumenty przedmiotowego pojazdu, kluczyk oraz sterownik, a następnie przy pomocy skradzionego kluczyka uruchomił samochód. Skradziony samochód powód nabył w 2015 r. za gotówkę. Był to model z 2013 r. i miał mniej niż 20.000 km przebiegu. Po nabyciu samochodu powód wykupił ubezpieczenie OC i autocasco, wybierając pełen pakiet, w tym też od kradzieży z opcją utrzymania stałej wartości samochodu. Kluczyk od samochodu był specjalnie zakodowany. Do ośrodka L. w A. powód udał się 20 maja 2016 r. z zamiarem pobytu do 22 maja 2016 r. Zostawił samochód na parkingu niestrzeżonym tam gdzie sięgał monitoring. W czasie tego pobytu musiał wrócić na chwilę do domu bo prosiła go o to żona. Rzeczy zostawił w domku, ale nie na wierzchu. Wcześniej sprawdzał regulamin tego ośrodka i ustalił, że nie ma tam możliwości pozostawienia kluczyków w recepcji. Nie był to jego pierwszy wyjazd do tego ośrodka. Do kradzieży samochodu doszło kiedy powód był na spływie kajakowym przez około 5 godzin. Najął specjalnie domek odnowiony w sąsiedztwie innych zamieszkałych domków. Tam gdzie parkował nikt nie pilnował pojazdów przy wjeździe i wyjeździe z ośrodka.

Powodowi w 2012 r. ukradziono spod domu inny samochód. Powód oprócz ukradzonego samochodu nie posiadał innego majątku. Powód zgłosił szkodę pozwanemu, który po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym, pismem z 1 lipca 2016 r. odmówił wypłaty odszkodowania uznając, iż pozostawienie kluczyków od samochodu w domku letniskowym nie spełnia wymogów należytego ich zabezpieczenia. Pozwany uznał, iż kluczyki powinny być pod stałym nadzorem powoda lub zdeponowane np. w recepcji. Jako przesłankę do odmowy przyjęcia odpowiedzialności wskazał § 12 ust 1 pkt 11 b o.w.u. Pismem z 7 lipca 2016r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty kwoty 224.100 zł. Pozwany pismem z 12 sierpnia 2016 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Prokuratura Rejonowa w O. prowadziła postępowanie w sprawie kradzieży przedmiotowego samochodu. Śledztwo umorzono postanowieniem z 3 września 2016 r. wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

Sąd Okręgowy wskazał, że zakres uprawnień i obowiązków stron umowy określały o.w.u., które jako przesłankę do odmowy przyjęcia odpowiedzialności wskazują § 12 ust 1 pkt 11 b.

W ocenie Sądu pozostawienie przez powoda kluczyków, sterownika oraz dokumentów pojazdu w domku kempingowym, w którym jedynym zabezpieczeniem były drzwi z szybami, a wybicie jednej z nich umożliwiało ich otwarcie, nie spełniało wymogów należytego zabezpieczenia, o jakim mowa w § 12 ust. 1 pkt 11 b o.w.u. Oceny „należytego” zabezpieczenia dokonać trzeba w oparciu o kryteria obiektywne starannego działania. W ocenie Sądu nie można uznać, że powód zabezpieczył kluczyki, dokumenty oraz sterownik, w sposób właściwy i należyty. Przeciętny wzorzec zachowania właściciela pojazdu, tym bardziej o tak znacznej wartości, wymaga aby działania zmierzające do zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą były szczególnie przemyślane i staranne. Sąd przyjął, że do domku kempingowego, w którym powód pozostawił zarówno dokumenty pojazdu, jak i kluczyk oraz sterownik, można było z łatwością dostać się przez wybicie małej szybki w drzwiach. W sytuacji zaś, gdy domki te stoją pojedynczo i znajdują się w pewnej odległości od siebie, a często nie wszystkie są zajęte, a ich mieszkańcy nie przebywają w nich bez przerwy, możliwość dostania się do środka przez osoby niepowołane wzrasta. Bezpieczeństwo zatem rzeczy pozostawionych w takim

domku ocenić należy bardzo nisko, gdyż powód pozostawił samochód na parkingu niestrzeżonym, poza terenem ośrodka, choć miał możliwość wjazdu na jego teren. Twierdzenie, że na parking sięgał monitoring, niewiele zmienia, bowiem sam monitoring nie zabezpiecza przed kradzieżą i jak pokazało postępowanie w prokuraturze, nie zawsze pomaga w ujęciu sprawcy. Zdaniem Sądu a quo istnieje wiele sposobów zabezpieczenia choćby kluczyków przed wpadnięciem do wody w przypadku korzystania ze sportów wodnych. Takie zabezpieczenia, co powszechnie wiadomo, stosuje się też między innymi do telefonów komórkowych. Powód mógł też wybrać inny ośrodek wypoczynkowy, w którym jest możliwość zabezpieczenia dokumentów pojazdu czy kluczyka w recepcji. Tymczasem powód nie starał się nawet, szczególnie zabezpieczyć odpowiednio kluczyków czy dokumentów. Samo ich schowanie pod łóżko czy materac nie jest wystarczające, gdy sforsowanie drzwi nie następuje większych problemów.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zobowiązanie strony pozwanej, wynikające z umowy ubezpieczenia autocasco, obwarowane zostało obowiązkami nałożonymi na ubezpieczonego, polegającymi właśnie na należywym zabezpieczeniu kluczyków, dokumentów i sterownika.

W wyniku apelacji wniesionej przez powoda, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 4 sierpnia 2017 r. oddalił ją i rozstrzygnął o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd ad quem stwierdził, że trafne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego przyjmuje za własne i podziela również zaprezentowany wywód prawny. Podkreślił, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miała interpretacja sformułowania „zabezpieczone” wymienionego w § 12 ust 1 pkt 11 b o.w.u. Należało odwołać się do kryteriów obiektywnych, czyli dokonać wykładni zapisów o.w.u. w oparciu o ich utrwaloną na piśmie treść i ich odniesienie do relewantnych w tym zakresie norm prawnych. Przy wykładni postanowień umowy ubezpieczenia, w tym o.w.u., należy uwzględniać cel umowy i interesy ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego. Ten kierunek wykładni znalazł normatywny wyraz w kolejnych ustawach o działalności ubezpieczeniowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego użyte w o.w.u. sformułowanie nie budzi wątpliwości, jeśli się je wyklada w aspekcie celu tego przepisu, który chroni także interes ubezpieczyciela

przed koniecznością wypłaty odszkodowania, gdy zaistnienie zdarzenia ubezpieczeniowego wiąże się nieprawidłowością działań lub zaniechań ubezpieczonego, a więc brakiem „zabezpieczenia”. Zdaniem Sądu zapis § 12 ust. 1 pkt 11 b o.w.u. był na tyle stanowczy i jasny, że jego wykładnia nie powinna nastęrczać specjalnych wątpliwości interpretacyjnych. Zaznaczyć jednak trzeba, że zawarte w art. 65 § 2 k.c. reguły interpretacji oświadczeń woli nakazują w umowach badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Prawidłowa wykładnia postanowień umowy nie może jednak pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie. W judykaturze podkreśla się, że na tle tego przepisu należy przyjmować tzw. kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Metoda ta przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu strony w chwili jego złożenia (tzw. subiektywny wzorzec wykładni). Oceniając zatem, według tak uporządkowanych reguł, o.w.u. wiążącej strony umowy, przyjąć należy, że wypłata świadczenia była wyłączona w przypadku wystąpienia określonych w § 12 o.w.u. przesłanek.

W niniejszej sprawie decydujące znaczenie miało określenie „zabezpieczenie”. Sąd Apelacyjny wskazał, że według Słownika Języka Polskiego PWN „zabezpieczenie” oznacza zapewnienie ochrony przed czymś niebezpiecznym lub szkodliwym, zapewnienie utrzymania czegoś w dotychczasowym stanie. Tak więc przewidziane w o.w.u. obowiązki ubezpieczonego miały zapewnić ochronę kluczyków, sterownika i dokumentów pojazdu przed możliwością kradzieży lub objęcia w posiadanie przez niepowołaną osobę, co mogło spowodować utratę pojazdu.

W ocenie Sądu drugiej instancji powód nie dopełnił obowiązków zabezpieczenia kluczyków, sterownika i dokumentów pojazdu, tym bardziej tak wartościowego. Pozostawienie tych przedmiotów w domku kempingowym, w którym jedynym zabezpieczeniem były drzwi z szybkami, a wybicie jednej z nich umożliwiało ich otwarcie, nie spełniało wymogów należytego zabezpieczenia. Prawdopodobnie powód też tak sądził, skoro saszetkę z kluczykami, sterownikiem i dokumentami schował pod poduszkę. Takiego sposobu zabezpieczenia nie można uznać za właściwy i należyty. Powód mógł zabrać te przedmioty ze sobą,

gdyż istnieje wiele sposobów ich zabezpieczenia przed wpadnięciem do wody. Tym bardziej, że telefon komórkowy zabrał ze sobą.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 10 grudnia 1986 r, II CR 400/86, (OSNCP 1988, nr 4, poz. 48), osobisty nadzór posiadacza nad pojazdem jest dopełnieniem aktu właściwej staranności (art. 355 k.c.) równej co najmniej tej, która w świetle przepisów regulujących ubezpieczenie autocasco warunkuje odpowiedzialność ubezpieczyciela. O ile - co oczywiste - osobisty nadzór nie jest możliwy nieustannie, wymagane jest więc zabezpieczenie pojazdu, a także przedmiotów służących do jego otwarcia i uruchomienia, z zachowaniem należytej staranności. Przepis art. 355 § 1 k.c. stawia wymaganie wykonywania zobowiązania z należyłą starannością, to jest starannością ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju. Wzorzec należytej staranności ma charakter obiektywny. O tym czy na tle konkretnych okoliczności można osobie zobowiązanej postawić zarzut braku należytej staranności w dopełnieniu obowiązków, decyduje nie tylko niezgodność jego postępowania z modelem, lecz także uwarunkowana doświadczeniem życiowym możliwość i powinność przewidywania odpowiednich następstw zachowania. Miernik postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia staranności, nie może być formułowany na poziomie obowiązków niedających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności. Pozostawienie kluczyków, sterownika i dokumentów pojazdu w miejscu, które nie spełnia warunków bezpieczeństwa, wymaganych dla zabezpieczenia mienia tak znacznej wartości, należy traktować jako brak należytej staranności w dopełnieniu obowiązku zabezpieczenia, o którym stanowi § 12 o.w.u.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył skargą kasacyjną powód, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. i art. 355 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powód nie zachował należytej staranności przy zabezpieczaniu kluczyków i dokumentów samochodu, podczas gdy pozostawienie schowanych kluczyków w zamkniętym, wyremontowanym domku letniskowym na terenie zamkniętego i ogrodzonego ośrodka wypoczynkowego, wypełnia definicję aktu należytej staranności w rozumieniu art. 355 § 1 k.c.;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. w zw. z art. 12 ust. 3 i 4 ustawy z 22 maja 2003 o działalności ubezpieczeniowej (tekst jednolity Dz. U. 2013, poz. 950 ze zm. - dalej: „ustawa o działalności ubezpieczeniowej”), przez błędną wykładnię polegającą na dokonaniu interpretacji pojęcia „zabezpieczone”, zawartego w § 12 ust 1 pkt 11 b o.w.u., w sposób niezgodny z funkcją ochronną umowy ubezpieczenia oraz niekorzystnie dla konsumenta;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 354 § 1 k.c. w zw. z 65 § 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że powód nie wykonał zobowiązania umownego zgodnie z jego treścią, a tym samym nie spełnił warunku niezbędnego do objęcia go ochroną ubezpieczeniową, podczas gdy dochował on należytej, wymaganej w danych okolicznościach staranności, jednocześnie nie narażając się na utratę bądź zamoczenie kluczyków i dokumentów do samochodu;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 827 § 1 k.c. przez jego pominięcie, podczas gdy sam fakt obiektywnego naruszenia postanowień umownych (o ile do niego doszło) nie jest wystarczający do odmowy wypłaty odszkodowania; ubezpieczyciel powinien bowiem dodatkowo wykazać, że ubezpieczający naruszył nakaz „zabezpieczenia” w rozumieniu § 12 ust. 1 pkt 11 b) o.w.u. na skutek rażącego niedbalstwa, przy czym ustalenie, czy dopuszczono się rażącego niedbalstwa, winno poprzedzać ustalenie, czy określone zachowanie może być oceniane jako zwykłe niedbalstwo w rozumieniu art. 355 § 1 k.c.

We wnioskach powód domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Należy zauważyć, że problematyka, której dotyczy zaskarżone orzeczenie oraz treść skargi kasacyjnej, była już przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego. Podkreślono m.in., że przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia samochodu auto-casco nie można abstrahować od tego, że w świadomości społecznej ukształtowało się rozumienie takiej umowy jako ubezpieczenia

szerokiego, obejmującego z reguły wszystkie zdarzenia określone mianem np. kradzieży, toteż wszelkie wyłączenia takiej odpowiedzialności powinny być zarówno w ogólnych warunkach ubezpieczenia, jak i umowie jednoznacznie i wyraźnie określone, tak, by ubezpieczający już w chwili zawierania umowy wiedział jednoznacznie, jakie zdarzenia nie są objęte ubezpieczeniem. Z tego punktu widzenia niedopuszczalne jest niejednoznaczne formułowanie zakresu odpowiedzialności i wyłączeń, odsyłanie do aktów prawnych czy regulacji niezwiązanych do umowy, używanie niejasnych sformułowań, umieszczanie wyłączeń w takiej formie i w takich miejscach ogólnych warunków lub umowy, że ich poszukiwanie i odniesienie do przedmiotu umowy jest utrudnione. Wszystkie tego rodzaju uchybienia powinny być brane pod uwagę na korzyść ubezpieczającego przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia i powinny prowadzić do przyjęcia takiej jego woli oraz treści umowy ubezpieczenia, do jakiej zawarcia doszłoby zgodnie z wolą ubezpieczającego, gdyby wspomnianych uchybień nie było (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/06, nie publ. i z 23 stycznia 2015 r., V CSK 217/14, nie publ.).

W uzasadnieniu orzeczenia z 23 stycznia 2015 r. Sąd Najwyższy rozszerzył argumentację stwierdzając m.in., że wśród przepisów ogólnych o zobowiązaniach umownych zostały zawarte normy prawne dotyczące szeroko rozumianej problematyki wzorców umownych. W myśl art. 385 § 2 k.c. wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Zasady wyrażonej w zdaniu poprzedzającym nie stosuje się w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. W art. 385 § 2 zd. 1 k.c. została wyrażona zasada transparentności wzorca umownego. Jedną z sankcji uchybienia tej zasadzie jest możliwość zastosowania reguły wykładni contra proferentem (art. 385 § 2 zd. 2 k.c.).

Należy podkreślić, że w obrębie stosunków ubezpieczeniowych funkcjonuje szczególne uregulowanie prawne. Otóż, w myśl art. 12 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Z kolei zgodnie z ust. 4 cytowanego artykułu, postanowienia sformułowane niejednoznacznie



interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia.

Ogólne warunki umów, stanowiące integralną część łączącego strony stosunku zobowiązaniowego (ubezpieczeniowego), podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści. Wykładnia ta nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny do wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 maja 2004 r., V CK 481/03, nie publ. i z 22 maja 2009 r., III CSK 300/08, nie publ.).

Z poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych wynika, że przedmiotowy samochód w dacie kradzieży pozostawiony był na parkingu niestrzeżonym, choć objętym zasięgiem monitoringu. Właściciel pojazdu najął wyremontowany domek letniskowy w pobliżu innych domków, aby w ten sposób wzmocnić bezpieczeństwo. Udając się na spływ kajakowy umieścił w saszetce dokumenty samochodu, kluczyk i sterownik. Saszetkę schował pod poduszką. Drzwi od domku zastały zamknięte. Brak jakichkolwiek danych, aby samochód nie został zamknięty i zabezpieczony.

W postanowieniu § 12 ust. 1 pkt 11 b o.w.u. zapisano, że „AC nie są objęte szkody gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub łącznie tych wszystkich dokumentów lub urządzeń”.

Sąd Najwyższy wypowiadał się już na temat podobnych klauzul zawartych w umowach ubezpieczenia i zmierzających do wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela. Stwierdził m.in., że w zdecydowanej większości przypadków brak możliwości przedłożenia kluczyków i dokumentów samochodu będzie dowodem na to, że ubezpieczony nienależycie zabezpieczył samochód

przed kradzieżą. W takich sytuacjach ubezpieczyciel - powołując się na postanowienia o.w.u. - będzie mógł skutecznie zwolnić się od odpowiedzialności. Natomiast gdy ubezpieczony dołożył należytej staranności w zabezpieczeniu samochodu, a mimo to razem z samochodem pobawiono go władztwa nad dokumentami i kluczami, o.w.u. nie mogą zwalniać ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Będzie tak m.in. wówczas, gdy samochód wraz z dokumentami i kluczami został powierzony osobie godnej zaufania (np. komisantowi, przechowawcy) lub gdy zabrano go ubezpieczonemu razem z kluczami i dokumentami z dobrze zabezpieczonego garażu domowego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 28 listopada 2002 r., II CKN 1046/00, nie publ. i wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2006 r., IV CK 345/05, nie publ.).

W rezultacie w każdym indywidualnym przypadku należy rozważyć, czy właściciel pojazdu (jego posiadacz) dopełnił wymaganej staranności w celu zabezpieczenia samochodu, dokumentów z nim związanych oraz urządzeń służących do jego uruchomienia. Oceny tej należy dokonać na podstawie postanowień łączącej strony umowy (w tym o.w.u.), ale przy uwzględnieniu celu umowy ubezpieczenia i zasady, że ewentualne wątpliwości w interpretacji poszczególnych postanowień, powinny być rozstrzygane na korzyść ubezpieczonego. Istotą umowy ubezpieczenia jest funkcja ochronna i poczucie ubezpieczającego, że płacąc składkę jego mienie jest odpowiednio zabezpieczone. Tymczasem w praktyce spotykane są często sytuacje, gdy ubezpieczyciele traktują wypłatę odszkodowania jako coś nadzwyczajnego, a poszukiwanie wyłączeń swojej odpowiedzialności jako coś naturalnego. Przypomnieć zatem trzeba, że w myśl art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Z kolei zgodnie z art. 805 § 2 pkt. 1 k.c. świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Zatem elementami przedmiotowo istotnymi umowy ubezpieczenia jest z jednej strony zobowiązanie do spełnienia określonego świadczenia przez ubezpieczyciela w razie zajścia określonego w umowie wypadku,

z drugiej zaś strony zobowiązanie do zapłaty składki przez ubezpieczającego. Wszystkie odstępstwa od istoty umowy ubezpieczenia, powinny być interpretowane w kategorii wyjątku od zasady.

Pozwany odmówił wypłaty powodowi odszkodowania, powołując się na § 12 ust 1 pkt 11 b o.w.u. w tej części, gdy stanowi on, że AC nie są objęte szkody gdy nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub łącznie tych wszystkich dokumentów lub urządzeń.

Należy przyjąć po pierwsze, że powód miał prawo pozostawić samochód w miejscu gdzie go zaparkował. Brak tu jakichkolwiek obostrzeń wynikających z o.w.u. Zresztą, gdyby nawet były, to byłyby bezskuteczne. Nie można bowiem nakazać kierowcy, aby parkował tylko w określonych miejscach bądź tylko na strzeżonych parkingach. Z kolei brak jakichkolwiek informacji, świadczących o tym, że powód nie zamknął bądź nie zabezpieczył pojazdu. W rezultacie pozostaje tylko do rozważenia kwestia, czy prawidłowo zabezpieczył dokumenty pojazdu, kluczyk i sterownik. Cytowany § 12 ust 1 pkt 11 b o.w.u. mówi o „dokonaniu zabezpieczenia”.

Słusznie uznał Sąd drugiej instancji, że potoczne znaczenie słowa „zabezpieczenie” oznacza zapewnienie ochrony przed czymś niebezpiecznym lub szkodliwym, zapewnienie utrzymania czegoś w dotychczasowym stanie. Od razu podkreślenia wymaga, że o.w.u. nie wprowadziło definicji tego pojęcia, ani jego gradacji pod kątem „intensywności” zakresu zabezpieczenia. W konsekwencji zabezpieczenie pojazdu, jego dokumentów oraz przedmiotów służących do jego uruchomienia, powinno być rozumiane w taki sposób, w jaki pojmowane jest aktualnie posiadanie samochodu i korzystanie z niego. Nie można w szczególności oceniać tych powinności i stanów w kategoriach nadzwyczajności czy luksusu. Tak jak posiadanie i korzystanie z samochodu jest powszechnym zjawiskiem, tak również jego zabezpieczenie, w tym zabezpieczenie dokumentów, kluczyków, sterowników, powinno być interpretowane w sposób niezakładający nadzwyczajnych środków ostrożności, a bazujący na wyposażeniu danego samochodu (w tym w autoalarmy, immobilizery, czy inne zabezpieczenia) oraz

normalnym (zwyczajowym) sposobie jego eksploatacji. Zabranie z samochodu dokumentów, kluczyków i innych urządzeń ze sobą i następnie pozostawienie ich w domu, miejscu pracy, pokoju hotelowym, stanowi powszechny sposób postępowania z tymi przedmiotami. Umieszczenie np. kluczyków w sejfie w hotelu, stwarza dodatkowy komfort dla posiadacza pojazdu, ale nie stanowi jego obowiązku, który w przyszłości, w przypadku kradzieży pojazdu i nieskorzystania z sejfu, mógłby dać podstawę ubezpieczycielowi do odmowy wypłaty odszkodowania. Podobnie np. w galerii handlowej posiadacz samochodu nie musi korzystać z wydzielonych, płatnych miejsc parkingowych. Dlatego też argumentacja Sądu ad quem, że powód mógł wybrać inny ośrodek, zdeponować wówczas dokumenty, kluczyki, sterownik w sejfie bądź zabrać te przedmioty ze sobą, nie mogła się ostać. Na marginesie można wyobrazić sobie twierdzenia pozwanego, gdyby te przedmioty wypadły podczas spływu kajakowego i utonęły.

W rezultacie pozostawienie tych przedmiotów w zamkniętym domku letniskowym, nie na wierzchu ale w pewnym ukryciu, stanowi normalny sposób ich zabezpieczenia, który powinien być wymagany od przeciętnego użytkownika pojazdów mechanicznych. Nie przekonuje również argumentacja odwołująca się do wartości skradzionego pojazdu. Powstaje bowiem pytanie, jakie kryteria powinny o tym decydować, czy wartość rynkowa pojazdu, czy wartość pojazdu dla jego posiadacza, czy może wartość według uznania ubezpieczyciela. Niewątpliwie taki tok rozumowania zawodzi, nie jest obiektywny i stawia posiadacza pojazdu w sytuacji niepewności i ocenności. Z kolei warto zauważyć, że na ogół pojazdy o znacznej wartości (luksusowe) posiadają bardziej skomplikowane i wszechstronne zabezpieczenia. Oczywiście brak ich wykorzystania przez posiadacza może stanowić podstawę odmowy wypłaty świadczenia. Poza tym, czego nie można tracić z pola widzenia, posiadacz takiego pojazdu uiszcza wielokrotnie wyższą składkę. Zatem luksusowość pojazdu w kalkulacji jest w zakresie świadczenia ubezpieczonego bądź ubezpieczającego. Brak podstaw do obciążania go dodatkowymi, nienormatywnymi obowiązkami w stosunku do posiadaczy mniej wartościowych pojazdów. Ryzyko ubezpieczyciela bowiem rekompensowane jest wysokością składki ubezpieczeniowej.

W konsekwencji strony umowy ubezpieczenia autocasco, nie można obciążać ponadprzeciętnym obowiązkiem zabezpieczenia dokumentów samochodu, kluczyków i innych urządzeń służących do jego uruchomienia, odbiegającym od powszechnego, codziennego sposobu korzystania z pojazdu.

W związku z powyższym uzasadnione okazały się zarzuty sformułowane w punktach 1, 2 i 3 petitum skargi kasacyjnej.

Przypomnieć trzeba, że art. 827 § 1 k.c. stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. oraz postanowień o.w.u., wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądaných zachowań z jej strony (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 stycznia 2001 r., IV CKN 150/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 153; z 25 września 2002 r., I CKN 969/00, nie publ.; z 10 marca 2004 r., V CK 151/03, nie publ.). Rażące niedbalstwo, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2005 r., III CK 522/04, nie publ.). Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00, nie publ.) i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem "należytej staranności", o którym mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, nie publ.).

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, analiza postępowania powoda pod kątem rażącego niedbalstwa, byłaby uzasadniona np. wówczas, gdyby dokumenty pojazdu, kluczyk, sterownik zostały pozostawione w samochodzie bądź gdyby przedmioty te zostały pozostawione w domku na wierzchu a domek nie został zamknięty. Tymczasem przyjęć należy - o czym była już mowa - że powód nie tylko, że nie dopuścił się rażącego niedbalstwa, ale trudno mu nawet zarzucić niedbalstwo chociażby w zwykłej postaci.

W konsekwencji, skoro w niniejszej sprawie nie wystąpiła umowna, gdyż wynikająca z konkretnego postanowienia o.w.u., przyczyna uzasadniająca odmowę wypłaty odszkodowania przez pozwanego, to zbędnym stało się sięgnięcie do uregulowania zawartego w art. 827 § 1 k.c. Zatem zarzut naruszenia normy wynikającej z tego przepis prawa, okazał się nieuzasadniony z uwagi na jego przedwczesność.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.